Nr. 77 (z dod. por.). Dnia 17 marca. Sobota. Dnia 5 (17) marca 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

KONKURS NIEUSTAJĄCY.

W ubiegłym tygodniu, na siódmy z kolei konkurs nieustający, nadesłano prac 12. Przytaczamy tu godła, pod któremi je otrzymaliśmy, wraz z treściwą opinją o każdej.

1) **„Podbipięta"**: autorowi czernidło drukarskie widocznie nie jest obcem, feljetonistą jednakże, sądząc z nadesłanej pracy, nie będzie. Łatwość pisania, zwłaszcza zupełnie bezbarwna, nie zastąpi werwy, która do pewnego stopnia przynajmniej jest w feljetonie konieczną. Kronika ma jeden jedyny ustęp humorystyczny, który nie ratuje zbyt suchej całości.

2) (Fałszywie zacytowane przysłowie). Czemu, powstając przeciw wszelkim konkursom, autor sam do konkursu staje? Ta sprzeczność teorji z praktyką uwydatnia się i w jego utworze, którego wstęp w formie bajki chińskiej zajmuje 13 z 22-ch stronic rękopisu. Zjawiska życiowe tu poruszane przeważnie są już na bieżący tydzień przebrzmiałe. Pominąwszy te wadliwości, artykuł zdradza w formie zadatek temperamentu, który się może wyrobić.

3) **„Pro domo sua"**: próba, po której radzimy złożyć pióro. Rzecz nawet w przybliżeniu niepodobna do feljetonu.

4) **„Poznanianka"**: autorka, wbrew warunkom wszelkich konkursów, podaje na rękopisie nazwisko swoje i adres, co stanowi zasadniczą przeszkodę dopuszczenia utworu do konkursu. I po za tem jednakże nie miałby on widoków powodzenia. Opinje stróża Marcina o sprawach społecznych—jakkolwiek widocznie człek to rozsądny—nie wystarczą na to, czego tu potrzeba.

5) **„Idź śmiało naprzód i—krzycz"**: oto szczere zwierzenie autora: „Chciałem napisać kronikę na konkurs i trzy kartki pisałem uczciwie, ale potem tak mi się spać zachciało, że ani rusz." Chroniąc przed podobnym napadem senności czytelników naszych, „kroniki" drukować nie możemy—„ani rusz".

6) **„Baran"**: Szanowny panie! Rewelacje na temat teorji Darwina nie okupują absolutnego braku uzdolnienia w danym kierunku. Protoplastą polaków był baran według wywodu autora. Ponieważ sam on jest prawdopodobnie polakiem, nie chcemy zaprzeczać mu tak pochlebnej koligacji.

7) **„Korczak"**: „Każdy człowiek ma w sobie feljeton, należy go tylko umiejętnie zeń wydobyć"—mówi na wstępie autor, lub—jak się domyślamy—autorka. Może to i prawda, lecz kronika pod godłem powyższem wcale jej nie stwierdza. Nie „wydobyto" tu nic, coby chociaż zdaleka przypominało feljeton.

8) **„Qui pro quo"**: godło bardzo trafnie zastosowane do artykułu. Zachodzi tu omyłka: autor pisze luźną gawędę, a przypuszcza, że to feljeton.

9) **„Tomir Bicz"**: prosimy odczytać powyżej uwagę pod № 3.

10) **„Prawda"**: autor posiada zawiązek temperamentu kronikarskiego, lecz myśli u niego biegną tak szybko i tłumnie, że pióro za niemi podążyć nie może. Potrzebaby dużo pracy, a rezultat wątpliwy.

11) **„Alembik"**: chaos nieuchwyconych należycie wrażeń, silenie się na humor trudny do zrozumienia, dodatniego nic.

12) **„Vogue la galère"**: zbyt powierzchowna pogadanka, bez odrobiny ożywienia.

Żadna z powyższych prac drukowana w *Kurjerze* nie będzie.

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, Najśw. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne uroczyste nabożeństwa odpustowe ku czci św. Józefa Oblubieńca w kościołach: N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) i Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewaną zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj spoczął w grobowcach charlottenburskich były monarcha Niemiec. Na okazały pogrzeb wyłożono ze skarbnicy Hohenzollernów i z kasy państwa ogromne sumy; z rozmaitych kończyn Europy przybyli monarchowie i następcy tronu, aby uczcić w ostatnim ziemskim pochodzie 92-letniego przedstawiciela idei monarchicznej. Dziwnie jednakże przykrym być musiał dla patrjotów niemieckich i dla przyjaciół dynastji pruskiej fakt nieobecności na pogrzebie najbliższych i najdroższych zmarłemu osób. Ani cesarzowa-wdowa, ani syn jedyny, ani zasłużeni dla Niemiec i cesarza współpracownicy jego przedsięwzięć wojennych i politycznych, hr. Moltke i ks. Bismark nie stanęli w żałobnym orszaku, wiodącym zwłoki cesarskie do grobów rodzicielskich. Bądź to ciężka choroba, bądź doznane wzruszenia wstrzymały ich despotycznie od udziału w tej posłudze dla zmarłego, który samotniej, niż serce jego za życia pragnąć mogło, zeszedł do ponurego mauzoleum...

Koelnische Zeitung, która od lat dziesiątek ucho-

22)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

Piekielny śmiech z gościńca i krzaków doleciał do wnętrza izby.

— Słyszysz? — zawołała stara, zrywając się z ławy.

— Wiatr się zerwał i zaszumiał gałęziami drzew.

— Nie wiatr to, nie, posłuchaj ino.

Podsunęła się do okna. Słuchały obie, dziewczyna wybiegła na świat.

Zdaleka, od strony karczmy, za krzakami olszyny rozległ się piekielny śmiech, zmieniający się w dzikie pianie. Maryś wróciła do izby.

— Ej, to jakiś pijanica, albo zbytnik śmieje się, jakby jakie złe.

— Jeżeli nie Antek to któżby?

Córka spojrzała ciekawie na matkę. Młodsza o trzydzieści lat straciła wiarę w złe, a przynajmniej nie myślała o niem nigdy.

— Przyłóż drewek na ogień!

Dziewczyna spełniła rozkaz, a dziwując się przestrachowi matki, wróciła do chustki. Zaczęła ją przymierzać, składać i rozkładać. Stara, grzejąc plecy przy piecu, zamyśliła się głęboko.

— Trzeba skończyć z dziewczyną — powtarzała w myśli—trzeba z nią skończyć, bo i ludzie wydziwiają, Pan Bóg się gniewa, jegomość upomina, a i kusy zaczyna się mieszać.

Kusego nienawidziła, rada była go sprać, aby się do jej spraw nie mieszał, ale się go okrutnie bała. Podanej wieczerzy zaledwie skosztowała, kazała dziewczynie drzwi od sieni zamknąć na kłódkę i położyć się przy niej na łóżku.

V

Chmury, ciągnąc w górze, rzedły i rozstępowały się. Szczeliny ich otworów srebrzyły się promieniami księżyca, wyglądał błękit, przetykany gwiazdami. Na ziemi rozlana woda w kałużach świeciła.

Wydeptaną ścieżką przy drodze biegł Grześ, zdala za nim posuwały się dwa cienie. Chłopak od karczmy zawrócił ku chacie kumci. Cienie zatrzymały się w połowie drogi.

— A nie mówiłam ci? — zawołała — wójtowa. Ale chłop musi łapę w ranę włożyć dopiero uwierzy.

— Cicho!—przerwał jej wójt.

— Chłopaka wygnać od nich, a te szelmy sprać. Rzuciła się naprzód, wójt ją dogonił i zatrzymał.

— Czyś się babo wściekła? Chcesz wszystko zepsuć, to leć.

— Tylko patrzeć z założonemi rękami?

— Odgonisz od dziewczyny chłopaka dziś, jutro do niej wróci. Tu ręka nic nie pomoże, trzeba głowy.

— I cóżeś zrobił tą swoją głową?

Wójt się uśmiechnął ironicznie, żonę zwrócił i popchnął lekko napowrót do domu.

— Com zrobił, widzisz, boś nie ślepa, a co zrobię, zobaczysz.

Wójtowa wierzyła w rozum męża, wyrzucała mu tylko brak energji dla tego, że sama była kąpana w ukropie i skora do czynu.

Grześ dobiegł do chaty kumci, potknął się o zostawioną przez Antka brzózkę, obejrzał ją i pomacał, była gruba i długa.

— To nie baby ją tu przyniosły. Nie udźwignęłyby same—mruknął, patrząc w okno, z którego czerwone światło buchało.

Przyczaił się, zajrzał. Kumcia grzała plecy przy kominie, Hanuś haftowała przy lampie. Rozmawiały z sobą; nastawił ucha, lecz wiatr, co się niedawno zerwał, głuszył słowa.

Kumcia się śmiała, dziewczyna jej wtórowała. Śmiech kobiet rozgniewał chłopaka. Nie widziały go całe pięć dni i cieszą się. A może sobie z niego kpinkują? Krew w nim zawrzała. Otworzył gwałtownie drzwi sionki uderzeniem nogi, rozwarł drzwi izby, wszedł.

Kumcia odskoczyła od komina, Hanuś rozwarła szeroko oczy. Chłopak nie wiedział, co mówić, od czego zacząć.

— Czy cię kto goni, co z takim impetem wlatujesz? — pierwsza odezwała się, oprzytomniawszy, kumcia.

— Może tatuś z matusią—dodała Hanuś.

Chłopak mimowolnie obejrzał się.

— To i cóż?—spytał, siląc się na obojętność.

— A uciekajże, bo jak wpadnie za tobą matka, to nas gotowa pozabijać.

— Chcecie się mnie pozbyć, bo może wyglądacie kogoś.

— A kogóż to?—spytała Hanuś.

— Choćby tego, co brzózkę przyniósł z lasu.

— A nie wiesz, kto to taki?

— Nie wiem, Jasiek, a może Antek?

— A gdyby i przyszli, tobyście się przecie zmieścili w izbie.

— Nie — odparł chłopak szorstko.—Przez okno bym go wyrzucił.

Hanuś się roześmiała, pokazując szereg białych zębów z odchylonych warg, pełnych i różowych, jak wiśnie.

Kumcia słuchała, co też mu dziewczyna odpowie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dziła za organ inspirowany, dziwną zaczęła grać rolę od tygodnia. Wietrzy ona zmianę systemu, którą widocznie przypisuje silnej oryginalnej indywidualności cesarza Fryderyka i jest widocznie temi obawami rozdrażnioną. Przed kilkoma dniami wystąpiła na targ z insynuacją, że ks. Bismark zwiąże się solidarnie ze sprawą każdego z ministrów, któregoby stanowisko zachwiało się; w parę dni potem musiała wyrażenie się to przypisać pomyłce drukarskiej, a mianowicie wsunięciu w okres niepotrzebnego słówka „nie". Obecnie pisze znowu ze źle ukrywaną niechęcią i zgryźliwą stanowczością tonu, któremu brak jest pewnego odcienia łagodnej lojalności wobec nowego, zwłaszcza chorego, monarchy: „Wydałoby się zaiste więcej, niż dziwnem, gdyby wszystkie osoby, które były pożądanymi doradcami zmarłego króla, pozostały równie pożądanymi i dla dzisiejszego. Tego nie oczekują nawet wcale w kołach interesowanych, zarówno w ministerjach, jak w radzie związkowej." Czy to prowokacja rozdwojenia, czy tylko stwierdzenie faktu, którego obalić nie można?

O stanie zdrowia cesarza Fryderyka donosi nam korespondent nasz wiedeński:

„Miałem dłuższą rozmowę z profesorem Schroetterem, z której mogę podać, co następuje: Stan cesarza niemieckiego jest znany i nie ma już wcale powodów do tajemnicy. Djagnoza, zrobiona w listopadzie, najzupełniej się sprawdziła, choroba ma niewątpliwe cechy raka. Pewne operacje, które w krtani cesarza podejmowano, nie mają pod względem leczniczym żadnego znaczenia. Jak długo cesarz opierać się jeszcze będzie zniszczeniu organizmu, jak długo choroba nie oddziała na jego wolę i umysł, czyli jak długo będzie mógł wypełniać funkcje panującego, tego z oddalenia, po długiem niewidzeniu chorego nie można ściśle oznaczyć. Cesarz zna stan swój i rodzina także. Biuletyny odnoszą się do chwilowych objawów i są dyktowane przez wyższe względy. Ogromna szkoda byłaby tego człowieka dobrego, nawskróś prawego, wyposażonego wielką mocą charakteru. Kto wierzy w cuda, ten może mieć zawsze nadzieję; lecz kto się opiera tylko na niezawodnych danych nauki i doświadczenia, ten wyrobił już sobie przekonanie o o przyszłości."

Usunięty z armji czynnej jenerał Boulanger przybył do Paryża na konferencję polityczną ze swoimi przyjaciołmi. Przedtem rozrzucono na bruku paryskim trzy miljony trójbarwnych kartek, ozdobionych portretem jenerała. Przyjaciele mają powiedzieć jenerałowi, czy wobec dekretu z d. 14-go b. m. powinien podać się do zupełnej dymisji, to jest zrzec się rangi i zerwać wszelkie ogniwa z armją, czy też w niej pozostać do lepszych czasów, kiedy—jak się wyraził bonapartysta Robert Mitchell w Bordeaux—„będzie mógł ostrzem szpady rozedrzeć konstytucję i nauczyć rozsądku gadułów!" Przyjaciele wypowiedzieli już swoje zdanie: wypadło ono jednomyślnie w duchu pozostania jenerała w kadrach tej armji, na której czele powtórzyć ma przecież kiedyś dzień 2-gi grudnia! Że do mas przemawia silniej mundur, niż tużurek—to pewna. Jenerał Boulanger uczyni bardzo roztropnie, jeżeli munduru nie zdejmie, dopóty, przynajmniej, dopóki mu go pewnego pięknego poranku nowy dekret zdjąć nie nakaże.

Jak każdy bystrzejszy znawca stosunków rzeczywistych przewidywał, p. Jan Bratiano musiał powrócić do władzy. Jest to jedyny dzisiaj mąż stanu w Rumunji, mający dosyć wpływu, siły i talentu, aby zapanować nad całą sytuacją i ubezwładnić opozycyjnych krzykaczy. Nowy gabinet Bratiana niewiele różni się od poprzedzającego w osobach, a wcale nie różni się w kierunku i charakterze. Dymitr Sturdza, Ferekyde, Nacu i Aurelian pozostali przy swoich tekach z tą zmianą, że p. Sturdza oddał panu Nacu oświatę i wyznania, a przyjął od niego finanse. W miejsce Stateska objął sprawiedliwość p. Giani, w miejsce Georgiana handel i rolnictwo p. Gane, po którym spodziewają się, iż zawrze rychlej traktat handlowy z Austrją. Bratiano obok przewodnictwa zatrzymał tekę wojny, którą piastuje od chwili ustąpienia jen. Angelesko, pomimo natarczywych ataków opozycji, wymierzonych z szczególnym impetem przeciw zarządowi wojskowemu.

Br. Z.

Z Heine'go.

W czarodziejskim z baśni gaju,
Zapachami lip owiany,
Raz, w miesiąca bladem świetle,
Stałem cichy, zadumany.

Gdym się ocknął i szedł dalej—
Nagle obok—istne czary—
Wśród zarośli wszczął piosenki
O kochaniu słowik szary.

Dziwne były te piosenki...
Ni to łkaniem, ni to śmiechem
W kołysanej śpiewką duszy
Rozbrzmiewały one echem.

Gdym się ocknął i szedł dalej,
Ciemną plamą na lazurze
Stanął, jakby wyrósł z ziemi,
Tuż przedemną zamek w górze.

Z po za zwartych bram zamczyska
Tajemnicze wiały duchy,
I grobowców tajemniczy
Bił od niego spokój głuchy.

U stóp zamku legł sfinks biały,
Dziwna kształtów mieszanina:
Lew to ciałem, lew postawą,
Głową, piersią zaś—dziewczyna

O! przepiękne, choć kamienne,
Były jasne dziewki lica,
A na ustach jej w uśmiechach
Drżała pieszczot obietnica.

Słowik śpiewał... usta drżały,
Coraz wdziękiem wabiąc nowym.
I zwabiły... Pocałunek
Dałem ustom marmurowym.

Wtem, o dziwo! toćżem nie śnił...
Marmur ożył wśród pieszczoty,
Pocałunki mi oddając,
Sfinks w namiętne objął sploty.

I gdy rozkosz sączył w duszę
Przebudzony potwór biały,
Pierś mi za to lwie pazury
Bezlitośnie rozdzierały.

A tam w gaju śpiewał słowik:
„Hej kochanie, co to znaczy,
Że na dnie pieszczoty twojej
Zawsze kropla tkwi rozpaczy?

Czemu, sfinksie, zagadkowość
Jest twych uczuć ideałem?
Dotąd nie wiem, chociaż o tem
Lat tysiące prześpiewałem!"

Przełożył
Marjan Jasieńczyk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga donoszą nam, iż sprawozdania, złożone przez dwóch członków komisji, wysłanej w r. 1886-ym do zbadania przemysłu w Królestwie Polskiem, prof. Iljina i Janżuła, mają być w części wydrukowane; prawdopodobnie jednak nie będą puszczone w obieg księgarski.

= *Grażdanin* donosi, iż w projekcie nowej ustawy cywilnej postanowiono, aby skrócona procedura w sprawach wekslowych, dotyczących interesów skarbu, mogła być skasowaną w tych tylko wypadkach, gdy reprezentant interesów skarbu zwróci się za kazdym razem z odpowiedniem podaniem.

= Ministerjum sprawiedliwości przy rozpatrywaniu kwestji o zreformowaniu rachunkowości w sprawach cywilnych przyjęło propozycję, aby na przyszłość gromadzone były statystyczne dane o upadłościach handlowych w państwie.

= Władza policyjna w ubiegłym tygodniu przytrzymała na ulicach miasta Warszawy siedmiu żebraków, z których żadnego nie przyjęto do przytułku przy ulicy Pawiej. Obecnie znajduje się tam mężczyzn 44 i kobiet 75, razem 119 ubogich, niezdatnych do pracy.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, w trzech szpitalach: św. Rocha, św. Ducha i praskim, wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 32, św. Łazarza 47, starozakonnych 6, wolskim 7 i zapasowym 5.

= Z powodu artykułu, zamieszczonego we wczorajszym *Kurjerze* o szulerni bilardowej, jaka została urządzoną w pewnej cukierni, zgłosił się do nas właściciel pomienionej cukierni, oświadczając, że bilard t. zw. *chasseur* od kilku miesięcy funkcjonował w innych zakładach cukierniczych bez żadnego protestu ze strony policji, oraz że za bilety wejścia do sali, mieszczącej w sobie bilard, nie pobiera żadnej opłaty.

= Instytucje dobroczynne, które uczestniczą w urządzaniu kwesty wielkanocnej proszone są o nadesłanie w rychłym terminie listy dam, podejmujących się łaskawie siedzenia przy stolikach w wymienionych we wczorajszym *Kurjerze* świątyniach. Również należy wskazać nazwiska panów delegowanych. Wszystkie te szczegóły winny być komunikowane komitetowi kwest, który ogólną listę dam i delegowanych dla ogłoszenia w pismach publicznych wcześniej ułoży.

= Z zestawionego przez zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich rachunku za r. z. okazuje się, iż w kasie znajduje się gotówki 1,877 rs. 9 kop., na pożyczkach 5,038 rs. 15 kop., wkłady dobrowolne 5% wynoszą 3,075 rs., wkłady uczestników 3,102 rs. 23 kop. Czysty zysk wyniósł w r. z. 217 rs. 99 kop.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej osiągnęło ze składek dobrowolnych w ciągu lutego r. b. sumę 1,349 rs. 79 kop., które rozdzielono pomiędzy 544 rodziny ubogie.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, iż z powodu oczekiwanego otwarcia żeglugi na Wiśle p. o. oberpolicmajstra polecił nadzorcom przystani pp. Katkowskiemu i Szamotulskiemu otworzyć zamknięte podczas zimy kancelarje i objąć właściwe obowiązki służbowe.

= P. Gwajta, towarzysz prezesa sądu okręgowego warszawskiego, mianowany został członkiem izby sądowej warszawskiej; prezes zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji radomskiej, Kostyr, mianowany został towarzyszem prezesa sądu okręgowego warszawskiego.

= Po uwolnieniu na własne żądanie p. Nostitz-Jackowskiego, otworzył się wakans na posadę rejenta przy hypotecznych kancelarjach sędziów pokoju m. Warszawy, w skutek czego prezes sądu okręgowego wzywa kandydatów, aby w ciągu miesiąca składali podania z odpowiedniemi dowodami.

= Na ostatniem posiedzeniu administracyjnem warszawskiego sądu okręgowego adwokat przysięgły, Feliks Głębocki, został wykreślony z listy adwokatów, z powodu niewiadomego od dłuższego czasu pobytu.

= Rektor warszawskiego uniwersytetu, radca tajny Ławrowskij, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga do Warszawy.

= Uczczenie Kasznicy.

Dziś w południe w kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego przed półrokiem ś. p. Józefa Kasznicy, b. dziekana wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego, a ostatnio profesora wszechnicy lwowskiej.

Nabożeństwo to z inicjatywy prof. dra Kosińskiego urządzili koledzy ś. p. dziekana, którzy też w komplecie znaleźli się dzisiaj w kościele św. Krzyża.

Świątynię przybrano kirem, okna zasłonięto i ustawiono mnóstwo jarzącego światła.

Urządzenia symbolicznego katafalku zaniechano, a ztąd i portretu nieboszczyka, pędzla pani Dukszyńskiej, nie było.

Nabożeństwo żałobne celebrował wikarjusz miejscowej parafji, ks. hr. Łubieński, w otoczeniu kleru.

Po skończonej mszy żałobnej celebrans, zaintonował *Salve regina* i polecił modlitwom wiernych duszę ś. p. Józefa Kasznicy.

W prezbiterjum i głównej nawie znajdowało się sporo osób, wyłącznie ze sfer inteligentnych.

Oprócz profesorów uniwersytetu z różnych wydziałów, widzieliśmy znaczny zastęp adwokatów, zwłaszcza młodszych, którzy byli uczniami Kasznicy.

Prócz tego znaleźli się w dość poważnej liczbie studenci, mianowicie starsi, pamiętający nietylko wykłady zgasłego dziekana, lecz zarazem i serdeczną opiekę, jaką w różnych sprawach zacny ten mąż nad młodzieżą uniwersytecką rozciągał.

= Nabożeństwo za Kraszewskiego.

W pierwszą rocznicę zgonu nestora powieściopisarstwa naszego, ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, odbędą się dwa nabożeństwa żałobne, urządzone staraniem rodziny po zmarłym i prasy warszawskiej.

Pierwsze z tych nabożeństw odbędzie się w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci i w dniu patrona zgasłego pisarza u św. Krzyża o godz. 11½ rano.

Drugie, urządzane przez redakcje pism warszawskich, odprawione będzie w rocznicę pogrzebu ś. p. Józefa, t. j. we czwartek przyszłego tygodnia.

Oczywiście na nabożeństwach znajdą się wszyscy, którzy dotychczas opłakują niepowetowaną stratę, jaką w zmarłym poniosła literatura nasza.

= Z literatury.

* Literatura lekka zamyka się u nas w wydawnictwach... humorystycznych.

Chcecie mieć książkę „lekką”, musicie szukać w katalogu francuskim, przeważnie bowiem Paryż zasypuje nas broszurami do poobiedniego czytania, o powiewnej treści i ozdobnej formie.

Powoli jednak i my zaczynamy stawiać pierwsze na tem polu kroki.

Właśnie leży przed nami książka z mnóstwem drobnych, artystycznie wykonanych ilustracyj i winietek, drukowana na papierze delikatnym, napisana piórem pierwszorzędnego talentu.

Wprawdzie pod względem formy—to jeszcze nie Paryż, zawsze przecież bardzo bliska jego podobizna.

Tytuł książki: „Przy słońcu i gazie”, nazwisko autora: Wiktor Gomulicki, ilustracje: Zamarajewa, Illinicza, druk: Lewentala.

Na treść złożył się szereg obrazków warszawskich, barwnie i z właściwą autorowi plastyką malujących „nasze” życie.

Z rysunków—wyborny jest „antykwarjusz” Zamarajewa, oraz ilustracje „Minutki” Illinicza.

* Mamy tedy prawie całego Calderona w przekładzie polskim p. Edwarda Porębowicza.

Pięć utworów scenicznych („Uwielbienie krzyża”, „Dwoje bram—trudna straż”, „Lekarz swego honoru”, „Alkad z Zalamei” i „Miłość za grobem”) wyszły właśnie świeżo w osobnej książce, jako odbitka z *Bibljoteki najcelniejszych utworów*.

* Feljetony beletrystyczne T. J. Choińskiego, drukowane bieżącej zimy w *Kurjerze warszawskim*, przedrukowuje obecnie *Echo* berlińskie, w przekładzie niemieckim p. Wolfheima.

— Z teatru i muzyki.

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą: w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski”, w Rozmaitości komedje: „Stary jegomość” (z udziałem Żółkowskiego) i „Najnowszy skandal”, a w Małym operetkę „Farinelli”.

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w następujących komedjach: „Safanduły” (wtorek), „Nasi zięciowie” (czwartek), „Małżeństwo Apfel” (piątek) i „Pan Benet” (niedziela).

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęte zostały próby z dwóch jednoaktowych komedyj: „Telegram” Anieli Triplinówny i „Przygód pana Jana” E. Verconsin'a.

Obie te nowości naznaczono na sobotę przyszłego tygodnia.

* „Manon” Masseneta ujrzy światło kinkietów na scenie warszawskiej dopiero po świętach.

Kompozytor będzie prawdopodobnie obecny na pierwszem przedstawieniu.

* Instytut muzyczny urządza w d. 16-ym kwietnia wielki koncert ze współudziałem orkiestry, chóru i solistów.

W skład programu wejdzie jedno z większych dzieł Moniuszki, dalej koncert fortepianowy Czajkowskiego, koncert na wiolonczelę itd.

Bilety są już do nabycia.

— Orkiestra.

Dawno już dawał się uczuwać w mieście naszem brak dobrze zorganizowanej orkiestry, którąby prowadzoną była karnie i z poczuciem artystycznem.

Brak ten wypełnić zamierza przedsiębiorstwo artystyczne, na którego czele stoją pp. Feliks Konopasek, były dyrektor opery poznańskiej, oraz p. Jan Łusakowski, b. wychowaniec warszawskiego instytutu muzycznego.

Obydwaj pracowali następnie nad kontrapunktem i kompozycją pod kierunkiem Z. Noskowskiego.

Celem nowego przedsiębiorstwa muzycznego jest wyrugowanie orkiestr zagranicznych i utworzenie orkiestry stałej, złożonej z samych sił miejscowych.

Pierwszą siedzibą nowoorganizującej się orkiestry będzie estrada koncertowa w ogrodzie zoologicznym, gdzie już z początkiem maja r. b. dawane będą koncerta codziennie w godzinach popołudniowych.

Dziś, gdy zagraniczni spekulanci zagarniają wszystko w swoje ręce, takie przedsiębiorstwo, skupiające miejscowe siły artystyczne i dające im zarobek, zasługuje na serdeczne poparcie, którego publiczność nasza tak sympatycznej swojskiej drużynie zapewne nie poskąpi.

— Sprawozdanie.

Z ogłoszonego drukiem sprawozdania Towarzystwa sztuk pięknych w Królestwie Polskiem za rok 1887-my wyjmujemy następujące szczegóły:

Towarzystwo w roku sprawozdawczym liczyło członków 4,842, t. j. o 246 więcej, aniżeli w roku zaprzeszłym.

Z rubryki dochodów wyjmujemy ważniejsze pozycje; tak np. za bilety wejścia wpłynęło rs. 4,039 (kopiejki pomijamy), ze składek członków rs. 24,815, fundusz rządowy wynosił rs. 1,650, ogółem rs. 31,843.

Wydatki wydawnictwa wynoszą rs. 4,233, stypendja rs. 468, sala rysunkowa rs. 346, administracja rs. 3,655 i t. p., ogółem rs. 19,280, czyli że przewyżka przedstawia się w cyfrze 12,562 rs.

Fundusz na budowę gmachu Towarzystwa został zasilony ze składek sumą rs. 302, z wystawy obrazów J. Brandta rs. 306, z dochodu za „Rozkoszne marzenia” Suchorowskiego rs. 200, z procentu od kapitału rs. 1,885; ogółem fundusz ten wynosi rs. 39,363.

Towarzystwo więc rozporządza kapitałem rs. 51,850.

W piątek, dnia 23-go b. m., o godzinie 2-ej po południu, w lokalu wystawy, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa sztuk pięknych.

Członkom przedstawione zostanie sprawozdanie komitetu i delegacji rachunkowej za r. z., poczem dokonane będą wybory członków komitetu i delegacji rachunkowej.

Na zebranie mają wstęp wszyscy członkowie, lecz prawo głosu tylko członkowie rzeczywiści.

— Zwierzyniec.

Zarząd ogrodu zoologicznego zamknął rachunki za r. 1887-my.

Z przedstawionego akcjonarjuszom sprawozdania rachunkowego dowiadujemy się, iż dochody w tymże roku przyniosły rs. 13,000.

Ponieważ wydatki w owym czasie wyniosły rs. 17,000, deficyt zatem rs. 4,000 pokryto z funduszu rezerwowego.

Koszta utrzymania ogrodu i czynsz roczny wynosiły rs. 11,000.

Na żywność dla zwierząt wydano rs. 3,500.

Na budowę wreszcie gmachu na pomieszczenie zwierząt w porze zimowej wydano rs. 10,000.

Liczba okazów w perjodzie sprawozdawczym znacznie się zwiększyła.

— Wystawa inwentarza.

W przeszły czwartek odbyło się wieczorem pod przewodnictwem p. Adama Goltza trzecie z rzędu posiedzenie komisji wystawowej.

Skonstatowano najprzód, że zbieranie zapisów na fundusz gwarancyjny idzie pomyślnie i że suma dotąd zebrana, pokryje prawdopodobnie koszta urządzenia wystawy.

Obradowano następnie nad planem i kosztorysem budowli wystawowych, a do rozpatrzenia złożonych deklaracyj powołano pp. Gustawa hr. Łubieńskiego, W. Rakiewicza, A. Białeckiego i H. Dziewulskiego.

Oświetlenie elektrycznością przyjdzie prawdopodobnie do skutku i na środku placu będzie ustawiona 1 wielka lampa o sile 100,000 świec, a po bokach 27 lamp mniejszych.

Zaprowadzenie wodociągów powierzono p. L. Bagińskiemu.

Z zaproponowanych przez pp. Rakiewicza i A. Strzałeckiego projektów, mających na celu ożywienie wystawy i zachęcenie publiczności miejskiej do liczniejszego jej zwiedzania, przyjęto w zasadzie między innemi: przejażdżki tramwajem za pomocą elektryczności po placu wystawy, wyścigi włościan, wyścigi kuców, wyścigi w workach, karuzel w kostjumach, wyścigi na bicyklach, koncerta, chóry i t. p.

Ostateczną decyzję co do projektowanych zabaw odłożono do przyszłego posiedzenia, na którem będzie przedstawiony ich kosztorys.

Wydzierżawienie bufetów i cukierni w ogrodzie spacerowym i na całym placu odbędzie się przez licytację *in plus*, za złożeniem *vadium* w ilości rs. 300.

Mający chęć ubiegania się, winni złożyć opieczętowane deklaracje i vadium do d. 12-go kwietnia w kancelarji wystawy (Krakowskie-Przedmieście nr. 32), pomiędzy godziną 11-tą a 3-ią po południu.

Postanowiono wreszcie, że rachunek z funduszów wystawowych ma być prowadzony odzielnie, a pieniądze składane w jednym z banków warszawskich.

Wystawa odbędzie się na placu Ujazdowskim od d. 9-go do 19-go czerwca r. b.

Deklaracje, jak również i wszelkie korespondencje, dotyczące wystawy, przyjmuje od dnia dzisiejszego kancelarja Towarzystwa wyścigów konnych i wystawy (pałac Augusta hr. Potockiego, Krakowskie-Przedmieście nr. 32).

Ostateczny termin składania deklaracyj naznaczony na d. 15-ty maja.

Komisja, zapraszając pp. hodowców i przemysłowców do brania udziału w wystawie, nadmienia, że, oprócz inwentarza żywego (koni, bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej, psów i drobiu) przyjmowane są na wystawę wszelkie przedmioty, mające związek z chowem i pracą koni, a w dziale „pozakonkursowym” maszyny i narzędzia rolnicze.

— Z wystawy tkackiej.

W dniu wczorajszym wyjątkowo żadnych popisów na wystawie nie było, lecz mimo to sporo osób zwiedzało ją tak w ciągu dnia, jak i wieczorem.

Wystawa powoli zamienia się w bazar, gdyż zwiedzająca publiczność nabywa nietylko wystawione okazy, lecz czyni u wystawców dość znaczne obstalunki.

W liście nagrodzonych wystawców w pośpiechu została pominięta firma Holtzberger i Rittenberg czyli „warszawska fabryka wstążek”.

Wystawcy ci za doskonałą i postępową fabrykację w rozmaitych gatunkach wstążek otrzymali medal srebrny wielki.

Wobec nieustającego zainteresowania się wystawą, postanowiono zamknięcie jej odroczyć do pierwszych dni kwietnia.

— W obronie sadów.

Od zarządu Towarzystwa ogrodniczego otrzymujemy odezwę następującą:

„Zarząd Towarzystwa ogrodniczego, celem ochronienia sadów od klęsk, zrządzanych przez robactwo, poczytuje za obowiązek zwrócić uwagę właścicieli ogrodów na konieczną potrzebę oczyszczania w tym jeszcze miesiącu drzew z zarodów robactwa, a nadewszystko z gniazd gąsienic największego szkodnika motyla *Liparis Chryzorea*, zawartych w pozwijanych suchych liściach, utrzymujących się na gałęziach nietylko drzew owocowych, lecz i dzikich, które to gniazda po zebraniu spalić należy.

Przytem zarząd uważa za właściwe nadmienić, iż na mocy postanowienia rady państwa, zapadłego na d. 2-im maja r. 1883-go (ogłoszonego w tomie 24-ym na str. 7, Zb. praw dla gub. Królestwa Polskiego, wydanego w Warszawie w r. 1887-ym przez Stefana Godlewskiego), każdy posiadacz ogrodu, nie oczyszczający swoich drzew z robactwa we właściwym czasie, jeśli wyrządzi przez to szkodę swoim sąsiadom, może być przez nich pozwanym przed sędziego pokoju, z żądaniem wymierzenia na nim kary pieniężnej do wysokości rubli *stu*, lub aresztu osobistego na jeden miesiąc.”

Uprasza się redakcje innych pism o powtórzenie niniejszej odezwy.

— Koleżeństwo.

Przed tygodniem donosiliśmy o zbiorowem wystąpieniu kilkunastu pracowników jednego z tutejszych kantorów prywatnych, którzy, wziąwszy w obronę swego kolegę, p. D., oświadczyli pryncypałowi, że jeżeli nie przyjmie go na posadę, powierzoną w czasie paromiesięcznej choroby D. obcej osobie, wówczas wszyscy kantor opuszczą.

Pryncypał powyższe *ultimatum* lekko przyjął, mniemając, że od pogróżek do czynu daleko.

Tymczasem w d. 1-ym marca do biura nikt nie przyszedł.

Znaleźć odrazu komplet uzdolnionych pracowników było niepodobieństwem i pryncypał musiał prosić swoich podwładnych o przyjście do kantoru, oraz przyjąć wszystkie postawione warunki.

Pan D. objął więc dawniej zajmowaną posadę, a jego chwilowy zastępca, otrzymawszy trzymiesięczną pensję, kantor opuścił.

Nadto wszyscy pracownicy otrzymali piśmienne zapewnienia, że nikt bez słusznego powodu i to za wypowiedzeniem na pół roku przedtem nie będzie z biura usunięty, w razie zaś choroby ma się urządzać zastępstwo, mające się przeciągnąć również do półrocznego terminu.

— „Nawiedzona”.

Kumoszki z powiśla zaalarmowane są niebywałym faktem, który podają sobie z ust do ust z rozmaitemi komentarzami.

Zdarzył się bowiem wypadek niezwykły!

Oto „we wnętrzu” pewnej statecznej niewiasty obrał sobie mieszkanie... djabeł!

I gdyby przynajmniej spokojnie siedział w tem *jure caduco* zajętem mieszkaniu!—nie stety, niecnota ten odznacza się niesłychanemi wymaganiami.

Wypija on dziennie po kilkanaście butelek piwa i wódki, pali masę papierosów, a gdy mu odmówić czegokolwiek, strasznie się pastwi nad swą ofiarą: wykrzywia jej palce, oczy w słup przewraca, zmuszając do zaspokojenia swych żądań.

Ponieważ „nawiedzona” niewiasta jest ubogą i nie ma funduszów na rozmaite zachcianki djabła, więc litościwe kumoszki, pragnąc oszczędzić cierpień pani Janowej, składają się i kupują piwo i wódkę, które przez jej gardło pochłania „czarny.”

Przyjaciółki, szczerze odczuwszy męczarnie pani Janowej, postanowiły wynaleźć środki, w celu wypędzenia nieproszonego gościa i udały się do znanej znachorki, mieszkającej na Pradze, błagając o ratunek, do kościoła bowiem i spowiedzi djabeł stanowczo iść nie pozwala.

Lekarka przedsięwzięła natychmiastową kurację, zaaplikowawszy, między innemi. tak: radykalne

środki, jak „zioła, zbierane na młodym księżycu” i „przesadzanie dziewięciorakie przez studnię”.

Do tej chwili niewiadomy jest jeszcze skutek kuracji, przyparty jednak do muru djabeł oświadczył znachorce, że się nazywa „kusy Janek” i że go przysłała „Mańka”.

Fakt to najzupełniej prawdziwy, smutnie świadczący o stanie umysłowym kobiet uboższych sfer naszego miasta, nie dających się przekonać, że owa „nawiedzona” jest pospolitą oszustką, wyzyskującą naiwne sąsiadki, aby ich kosztem odbywać codzienne libacje.

= Pożar.

Dziś o godz. 11-ej przed południem oddziały straży ogniowej zawiadomiono telefonem o pożarze wybuchłym pod nr. 30-ym przy ul Gęsiej, w posesji p. Rozena.

Na ratunek pośpieszyły dwa oddziały: nalewkowski i ratuszowy.

Ogień wybuchł w suszarni desek, przy fabryce osadzek Majera Ołtuskiego.

Większą część materjałów zdołano ocalić; dach został spalony.

O kilka kroków od tej suszarni znajduje się fabryka mebli giętych p. Hellina, która przez chwilę była zagrożoną.

Na całym dziedzińcu wspomnianej fabryki leżało sporo materjałów palnych, ztąd też niebezpieczeństwo było poważne.

Ogień ugaszono w ciągu dwóch godzin.

Spalony budynek był asekurowany w Towarzystwie „Jakor”, ale z powodu nieopłacenia w roku bieżącym raty asekuracyjnej, właściciel wynagrodzenia nie otrzyma.

Szkody poniesione oceniają na kilka tysięcy rubli.

= Awanturniczy złodziej.

W dniu wczorajszym na Pradze Cyprjan Borysenko napadnięty został przez znanego złodzieja, Kazimierza Oszczepalskiego, który chciał go ograbić.

Kiedy Borysenko zawołał o pomoc, Oszczepalski wydobył nóż i zranił swoją ofiarę dość ciężko w głowę.

Przybiegła policja przytrzymała uciekającego rabusia, który stawiał zacięty opór.

Nareszcie dał się odprowadzić do kancelarji cyrkułowej. Tu jednak wyrwał się z rąk policjantów i, wydobywszy drugi nóż, zranił nim podoficera żandarmskiego, Mikitę Riezwina.

Następnie pobił żandarma Sofonowa i kilku policjantów. Oszczepalski został osadzony w areszcie i śledztwo rozpoczęto.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym w południe przy ul. Widok pod nrem 17-ym, z zamkniętego mieszkania dra Leona Nęckiego, skradziono gotówką rs. 12, garderobę, bieliznę i srebro stołowe, razem za rs. 400.

Na ul. Pawiej pod nrem 82-im, około godziny 11-ej w dzień, z włamaniem zamku, z mieszkania Barbary Urbaniakowej, skradziono gotówką rs. 125, dwa sznurki korali, dwa zegarki srebrne i dwa pierścionki złote, razem za rs. 161.

Na ul. Złotej pod nrem 24-ym, w otworzonem wytrychem mieszkaniu Gustawa Grabowskiego, spełniono kradzież różnych przedmiotów, wartości rs. 160.

Na ul. Trębackiej pod nrem 9-ym, pomiędzy godziną 4-tą a 6-tą wieczór, z otworzonego wytrychem mieszkania subjekta, Juljana Biertimpefla, skradziono garderobę, bieliznę i lustro, za rs. 100.

Na Grzybowie pod nrem 17-ym, ze stajni domu zajezdnego, wyprowadzono konia, należącego do włościanina gminy Otwocka wsi Karczewo, Franciszka Barcickiego.

Nocy wczorajszej skradziono aż 9 tablic domów: przy ul. Burakowskiej pod nrem 19-ym, 23-im, 25-ym, 27-ym 29-ym i przy ul. Piaskowej pod nrem 4-ym, 6-ym, 16-ym, wreszcie przy ul. Dzikiej pod nrem 12-ym.

= Przejechania.

Dziś rano na rogu Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia policjant Radecki, najechany przez sanki nr. 682, poniósł ciężkie obrażenia w prawą nogę i rękę.

Na Krakowskiem-Przedmieściu Adam Kluska dyszlem sanek nr. 157 został nader ciężko zraniony w głowę.

= Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym Leon Czarniecki, przewoźnik, idąc po desce, ułożonej do łazienek Suchińskiego, pośliznął się i upadł bokiem na łańcuch żelazny.

Podniesiono go z ciężkiemi obrażeniami, uległ bowiem złamaniu dwóch żeber i w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala praskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W niedzielę, o godz. 1-ej po południu, odbędzie się drugie doroczne zebranie ogólne członków zgromadzenia giełdowego. Na posiedzeniu tem, oprócz zwykłych czynności, dokonane będą wybory komitetu giełdowego na następne trzechlecie.

— D. 18-go b. m. przypadają główniejsze jarmarki: w Smoczy, w pow. stryjskim, targ na bydło; w Barze, na Podolu; w Białej Cerkwi, w Grochowic, na Wołyniu; w Maciejowie, w pow. kowelskim; w Radziwiłłowie, w pow. krzemienieckim.

— D. 18-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w sali losowań urzędu loteryjnego w tutejszym kantorze banku państwa odbędzie się doroczne zebranie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących w instytucjach banku państwa w Królestwie Polskiem. Zebranym przedstawione będą: sprawozdanie za rok ubiegły, wnioski zarządu kasy i uczestników, wreszcie dokonane być mają wybory.

— Kantor stowarzyszenia spożywczego „Merkury” rozpoczął wypłatę dywidendy za rok ubiegły; wydaje też udziały wypisującym się członkom.

WYLEW WISŁY.

Z okolic Warszawy otrzymujemy wiadomości jednobrzmiące, iż woda wszędzie opadła.

Tylko z Kełpinem jeszcze dziś rano komunikacja była przerwaną.

*

Z Czerska otrzymujemy wiadomość, że woda w zalanych wioskach powiatu grójeckiego (a nie garwolińskiego, jak przez pomyłkę drukarską było w dzisiejszem rannem wydaniu *Kurjera*) już opadła.

Szkody w inwentarzu są znaczne; kilka budynków woda również podmyła.

Z Nowego Dworu otrzymujemy wiadomość, że dzięki opadnięciu wody i spłynięciu lodów, zagrożony spichlerz kilkopiętrowy ocalał.

Oprócz znacznych uszkodzeń ścian zewnętrznych, fundamenta nie zostały naruszone.

Z prawego brzegu wyciągnięto pięć rozbitych berlinek.

Na całej przestrzeni aż do Czerwińska, woda w ciągą nocy opadła o dwie stopy.

*

Poczynając od Iwangrodu aż do Zakroczymia, w ciągu minionych trzech dni zatory lodowe większych rozmiarów były: przy ujściu Wieprza, pod Mniszewem, przy Górze Kalwarji, pod wałem oborskim, pod cytadelą, pod Bielanami, pod Modlinem i wreszcie pod Głuskiem, niedaleko Zakroczymia.

Wszystkie te zatory zostały za pomocą dynamitu rozbite i lody szczęśliwie spłynęły.

*

Włocławek 16-go marca.

Groza wylewu Wisły coraz więcej się zbliża.

Dzisiaj rozeszła się pogłoska o ruszeniu lodów pod Płockiem, a równocześnie właściciele zagrożonych berlinek zaalarmowali tutejszego ajenta ubezpieczeń wodnych, że już daje się słyszeć złowrogie pękanie lodów i jeżeli przybór wody z tą samą postępować będzie szybkością, zimującym na Wiśle statkom grozi niezawodne zniszczenie.

Z jednej strony mróz, dochodzący w nocy do 22° R., z drugiej zawalone lodem koryto Zgłowiączki, uniemożebniają prawie usuwanie berlinek z Wisły.

Siła ludzi wobec tak wrogiego żywiołu mrówczą się być zdaje.

Inżenierja mostowa zajęła się energicznie zabezpieczeniem statków przewozowych, dzisiaj zaś zażądała pomocy kompanji saperów, aby rozbijać dynamitem nagromadzone przy ujściu Zgłowiączki lody.

Dotąd zagrożonych na Wiśle jest w ogóle 28 statków, w tem parostatki „Konkurencja”, „Włocławek”, „Kujawiak” i „Nowa Praga”.

Ostatnia już próbę ognia, a raczej wody, przeszła i wyszła z niej z pokruszonemi skrzydłami i wygiętemi bokami.

Właściciele statków, spodziewając się lada chwila ruszenia lodów, wyprowadzają się z berlinek, wynosząc co można.

Ładunek żywicy, znajdujący się na jednej berlince, wynoszą coprędzej.

Zagrożone statki i towary szacują na 150,000 rs.

Woda wciąż rośnie, a gdy to piszę, o godz. 12-ej w południe, dochodzi 12-tu stóp.

Ogrody nisko położone woda już zalewa, ucierpiałoby przedmieście Zazamcze, gdyby woda nagle podnieść się miała; reszcie miasta, jako wyżej położonej, nie grozi niebezpieczeństwo.

Ruch wozowy na Wiśle zakazany, piesi tylko na własne ryzyko przechodzą, pomimo zakazu policji.

Ze wsi również niepokojące dochodzą wiadomości.

Wody z nagłego roztopu potworzyły po polach jeziora, które z powodu zalegającego w rowach śniegu trudno nadzwyczaj upuścić.

W nisko położonych wsiach woda z pola wchodzi do budynków, piwnic i kopców z kartoflami.

Opowiadają, że w Skibinie, pod Radziejowem, familje robotnicze wskutek przyboru wody musiały się wynosić z mieszkań do stodół, co przy obecnych mrozach arcy przyjemnem nie jest.

Wody, stojące w nizinach, grożą zniszczeniem oziminom i rzepakom.

Na domiar złego, w mieście całem u nas brak węgla, który przypisują trudności w dostarczaniu węglarek w kopalniach.

Węgiel podskoczył u nas w cenie z 95 na 120 kop. i jeszcze go trudno dostać. *W. Ch.*

*

Włocławek 17-go marca, *godz. 9 ta min. 30 rano. (Tel. pryw. kur. Warsz.)*

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem ruszyły lody.

Jedenaście berlinek, trzy parostatki i dwie przystanie poszły z wodą.

Dziś rano trzy pogruchotane berlinki zostały na brzeg wyrzucone.

Statek „Konkurent” zatonął pod samem miastem.

Ludzie, znajdujący się na statku, zostali uratowani.

W nocy przypłynęła z góry rzeki berlinka i zatonęła przy brzegu włocławskim pod rzeźnią.

Podobno znajdowały się na tej berlince trzy osoby.

Na jednej z berlinek, uniesionych z pod miasta, znajdowało się dwoje ludzi starszych i czworo dzieci.

O losie tych nieszczęśliwych nie ma dotąd żadnej wiadomości.

Z powodu utworzonych zatorów, nastąpił w ciągu nocy wylew i powódź ogarnęła znaczną przestrzeń, zwłaszcza z prawego brzegu, z którym komunikacja jest przerwana.

Przybór wody dotychczas nie ustaje, co zdaje się wskazywać, iż w dole rzeki utworzył się nowy zator.

Soczewka 17-go marca, *godzina 10-ta minut 10 rano. (Tel. pryw. kur. Warsz.)*

Dziś pod Duninowem o godzinie 7-ej rano woda opadła przeszło o dwie stopy.

Kra ciągle płynie.

Wioski, położone w nizinach, są dotąd zalane.

Szkody okazują się mniejsze, aniżeli na razie przewidywano.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Strohmeier,** b. kupiec i obywatel, po długiej chorobie, przeżywszy lat 73, w dniu 15-ym marca 1888 roku przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangielicko-augsburski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—287

† Ś. p. Leon **Frost,** przeżywszy lat 11, zasnął w Bogu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie dnia 16-go marca 1888 r. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie, zwłok odbyć się mające w niedzielę, to jest dnia 18-go marca, z domu przy ulicy Marszałkowskiej № 137, o godzinie **4-ej i pół** po południu. 2—909

† Ś. p. Władysław **Banasiewicz,** b. właściciel hotelu w Częstochowie, przeżywszy lat 76, zmarł dnia 15-go b. m. O dniu pogrzebu zawiadomi właściciel przedsięb. pogrzebowego Z. Fijałkowski (Senatorska № 32). —292—

† W przyszły wtorek, to jest dnia 20-go marca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa Ignacego **Kraszewskiego,** odbędzie się za jego duszę w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej i pół** zrana, na które rodzina zaprasza znajomych i życzliwych. 3—900

† W dniu 19-ym marca r. b., to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Józefa hr. **Starzeńskiego,** odbędzie się msza żałobna, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Opieki (pp. wizytek), na które nieszczęśliwa matka zaprasza krewnych i znajomych. 2--907—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę w dniu 15-ym marca r. b. najdroższemu mężowi i ojcu ś. p. Tomaszowi **Drzewieckiemu,** składa serdeczne podziękowania rodzina zmarłego. —898—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Prasa russka w dalszym ciągu omawia jeszcze dokumenta, ogłoszone w *Reichsanzeigerze*, a mianowicie manifest i reskrypt cesarza Fryderyka III-go.

Petersb. wied. piszą pomiędzy innemi:

„Szeroki rozwój zasad konstytucyjnych, bezwarunkowe uszanowanie dla reprezentacji narodowej — oto główne rysy ideałów państwowych nowego cesarza. Można sądzić, iż zasady tego programu państwowego, tak jasno wyrażone we wspomnianych aktach, nie omieszkają wywrzeć wszędzie najlepszego wrażenia. Niemiecka partja wojny spotka je prawdopodobnie ze skrytem niezadowoleniem; reakcyjne junkierstwo i kółka pp. Stoekera i jenerała v. Waldersee nie omieszkają, według wszelkich danych, wystąpić do walki z niezrozumiałemi dla nich i nienawistnemi nowemi prądami, lecz masy ludności niemieckiej, a zarazem przyjaciele pokojowego rozwoju wielkiego kraju, zdołają ocenić pokojowe cele Fryderyka III-go.”

Grażdanin tak znów wyraża się o programie nowego cesarza niemieckiego:

„Zastanawiając się nad reskryptem nowego cesarza do ks. Bismarka, trudno powiedzieć jasno i wyraźnie, w czem będzie się zawierał nowy program rządu... Widać w nim więcej stronę negatywną, aniżeli pozytywną, a jaknajmniej nowych horyzontów. Jedno tylko, co jasno i silnie jest zaznaczone w tym historycznym dokumencie—to osobisty i samodzielny charakter reskryptu; czytamy go i czujemy, że akt napisany jest pod jednym, że tak powiemy, nieprzerwanym prądem natchnienia. Jest on owocem długoletnich myśli, streszczonych w jednej godzinie; jest to więcej wyznanie wiary politycznej, niż program polityczny. Tutaj nie ma ani obietnic re-

form, ani zarzutów, czynionych przeszłości. To są myśli Salomona naszych dni: wiele rozumu, wiele rzeczywistej oceny czasu, wiele jasnego zrozumienia potrzeb chwili, lecz mało tego, co praktyczne i realne. Zdaje się, jakoby filozof przemawiał głośniej od monarchy takiego skomplikowanego w swym mechanizmie mocarstwa, jak Niemcy, które utworzyła praca tylu niemieckich królów i cesarzy."

Dalej zaś dziennik powiada:

„Jedno przecież jest najzupełniej jasnem—oto zamiłowanie pokoju nowego cesarza i w tym względzie reskrypt cesarza wywołał szczególniej silne wrażenie. Teraz nastrój pokojowy otrzymuje w Europie największą siłę. Na pomoc rządowi russkiemu, który jeden tylko reprezentował prawdziwe i szczere zamiłowanie pokoju, przybywa sprzymierzeniec w osobie cesarza Niemiec, a to jest objaw pierwszej wagi. On to objaśnia ten pośpiech, z jakim Austrja porzuciła rolę zuchwałego przeciwnika dyplomatycznego programu russkiego i zakreślonego planu w sprawie bułgarskiej."

Now. wr. zwraca uwagę, iż jednocześnie z wymianą myśli pomiędzy Berlinem a Petersburgiem nastąpiła inna wymiana korespondencji pomiędzy Berlinem a Wiedniem.

„Ks. Bismark, jak gdyby się pośpieszał osłabić dominujące wrażenie o powracającej przyjaźni pomiędzy dwoma oddawna zaprzyjaźnionemi dworami i występuje z osobistą demonstracją na korzyść Austrji. Pierwsi ministrowie cesarza Fryderyka III-go i Franciszka-Józefa rozpoczynają prywatną korespondencję, którą drukuje następnie *Wiener Ztng.* Mówiąc w swojem imieniu, kanclerz niemiecki zaręcza hr. Kalnoky'emu za trwałość i niewzruszoność związku austro-niemieckiego, a austrjacki minister do spraw zagranicznych również wypowiada swą wiarę w to, że węzły przyjaźni, łączącej Niemcy i Austrję, „zapuściły tak głębokie korzenie", iż przetrwają „w przyszłości" wszelkie próby. Tylko na samym końcu listu hr. Kalnoky'ego i jak gdyby w celu zupełnego oczyszczenia sumienia, wspomniano o „szczerej ufności" Austrji do cesarza Fryderyka.

„Wszystko to jest nadzwyczaj typowem. W Berlinie, jak gdyby nie istniała poprzednia zgodność kierujących faktorów władzy państwowej. Charlottenburg mówi niezupełnie takim tonem, jak Wilhelmstrasse, a w Wiedniu wolą wspominać o przyszłości, przemilczając zupełnie o teraźniejszości."

Swiet pisze:

„Wszystkie wieści, idące z Petersburga i innych źródeł, dowodzą, iż nowy cesarz żywi zupełnie pokojowe zamiary i pragnie poświęcić uwagę szczególniej pokojowemu rozwojowi wewnętrznemu państwa. Należy się przeto spodziewać, że Niemcy nie wznowią swych starań, aby stanąć na czele Europy. Smierć cesarza Wilhelma jest objawem nader smutnym dla tych, którzy cenili osobę zmarłego. Lecz należy pamiętać, iż wraz ze śmiercią sędziwego cesarzą następuje koniec ery bismarkowskiej, ponieważ trudno przypuszczać, aby Bismark pozostał u steru rządów; w każdym zaś razie straci on połowę swego wpływu. Zrzeczenie się hegemonji, niezłomna, lecz pokojowa polityka—oto program, który nowy cesarz zamierza przeprowadzić na zewnątrz."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz udzielił ministrowi wojny, jen. Bylandtowi, dymisji, żądanej przez niego z powodu choroby, utrudniającej mu wszelką pracę. Następcą jego mianowany został komendant Wiednia, feldcajgmeister Bauer, który chlubnie odznaczył się pod Solferino i Custozzą. Jenerał Bauer ożeniony jest z polką, ztąd słyną w stolicy tańczone w jego salonie mazury.

Wiedeń 17-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj w komisji szkolnej minister oświaty Gautsch bronił ustawy, ograniczającej swobodę stowarzyszeń studenckich. Minister usprawiedliwia ją potrzebą odporu dążności anti austrjackich i podniesienia wpływu władz uniwersyteckich. Dep. Bobrzyński dowodzi, iż zasada wolności akademickiej wymaga usunięcia stałego wpływu policyjnego; przedstawia on nowy własny projekt.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszym obiedzie dworskim była obecną także cesarzowa Wiktorja. Wybryki tłumu podczas wczorajszego pochodu świadczą o wielkiem wyuzdaniu moralnem niższych warstw.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dzisiejsze dzienniki poranne występują z solidarną skargą przeciw policji berlińskiej z powodu braku przezorności w zarządzeniach wczorajszych, które doprowadziły do pożałowania godnych wybryków i złowrogie mogły wywołać następstwa dla bezpieczeństwa życia. Przez całą noc dzisiejszą setki tysięcy ludzi oglądały dekoracje żałobne drogi, którędy pochód wczorajszy przechodził, jakkolwiek silny wiatr dotkliwie je uszkodził. Dostojni goście po większej części dzisiaj zrana opuścili Berlin. Wczoraj w całych Niemczech odprawiano nabożeństwa, szkoły i sklepy były zamknięte. Cesarz zamierzał jeszcze wczoraj po południu uczestniczyć w pogrzebie. Tylko najenergiczniejsze przedstawienia lekarzy skłoniły go do zaniechania tej myśli. Przez cały dzień wczorajszy cesarz okazywał najgłębsze wzruszenie i prawie bez przerwy miał łzy w oczach.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Sprawa jenerała Boulangera, z powodu powszechnego zajęcia pogrzebem, nie wywołała tu należytego efektu. *Nationalzeitung* powiada: Boulanger robi na umysły niemieckie wrażenie jenerała z operetki. Tacy ludzie są niebezpieczni dla pokoju, niezdolni są bowiem wysnuć konsekwencyj ze swoich czynów i ocenić ogromu swojej odpowiedzialności.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ruch na kolejach północno-niemieckich ciągle przerwany.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba deputowanych uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem budżet przychodów 369 głosami przeciw 60. Prawica protestowała przedtem przeciw większości, która systematycznie usuwa mniejszość od udziału w pracach komisji budżetowej.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Cocarde* opowiada szczegóły wczorajszego zebrania zwolenników Boulangera. Zebranie odbyło się o godzinie 9-ej zrana u deputowanego Laguerre. Uchwalono sposób zachowania się w razie, jeżeli w izbie wniesioną zostanie interpelacja w sprawie Boulangera, lecz treść uchwały postanowiono zachować w tajemnicy. *Cocarde* zamieszcza treść depeszy, wysłanej do Marsylji z podpisami Rocheforta, tudzież deputowanych: Laguerre'a, Leherisse'a, Laisanta i Laura. Depesza powiada: „Jenerał Boulanger, nie będąc wybieralnym dzięki ustawie wyborczej, nie może przyjąć, ani odrzucić kandydatury. Ma ona wszelako swą rację, jako protest narodowy. Zapraszamy przeto patrjotycznych wyborców departamentu Bouches du Rhône, aby w d. 25-ym głosowali na Boulangera!" *Cocarde* dodaje: Osoby, podpisane na depeszy, zamierzają udać się do Marsylji, aby agitować za kandydaturą jenerała.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Grupy, które zebrały się wczoraj przed izbą deputowanych i śpiewały pieśni boulangerowskie, zostały przez policję rozpędzone.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stronnictwo nieprzejednane obmyśla program postawienia kandydatury poselskiej jen. Boulangera we wszystkich departamentach, jako protestu narodowego.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pr. kur. Warsz.*) — Ojciec prezydenta rzeczypospolitej, senator Łazarz Hipolit Carnot, zmarł wczoraj.

(Zmarły publicysta i mąż stanu, urodził się d. 6-go kwietnia r. 1801-go w St. Omer, synem słynnego członka konwentu i ministra wojny za pierwszej rzeczypospolitej. Dziecinne lata spędził z ojcem na wygnaniu w Magdeburgu, następnie został adwokatem w Paryżu i zapisał się pod sztandar saint-simonizmu, z którym zerwał wszelako, gdy Enfantin zaprowadził w nim reformy, które Carnotowi wydały się uprawnieniem wiarołomstwa małżeńskiego. W izbie deputowanych zasiadł na skrajnej lewicy i w r. 1847-ym w broszurze „*Les radicaux et la charte*" wystąpił z apoteozą republiki. Po wybuchu rewolucji lutowej został ministrem oświaty i wyznań, ustąpił wszakże wkrótce pod zarzutem szerzenia idei socjalistycznych za pomocą książek szkolnych, przezeń do użytku zatwierdzonych. Po napoleońskim zamachu stanu wybierany perjodycznie do ciała prawodawczego, wzbraniał się złożenia przysięgi i wszedł doń dlatego dopiero w r. 1864-ym. W r. 1875-ym wybrany został dożywotnim senatorem. Prace jego publicystyczne w rozmaitych przedmiotach i pamiętniki starego Carnota, skreślone ręką syna, znalazły w swoim czasie wielkie uznanie; *przyp. red.*)

Paryż 17-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W kołach parlamentarnych mówią o postawieniu jenerała Boulangera przed komisją dyscyplinarną, celem pozbawienia go stopnia wojskowego.

Bruksella 17-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — W senacie wystosował Brouckere interpelację do ministra wojny, zapytującą, czy w razie nieprzewidzianych okoliczności Belgja gotową byłaby bronić swego neutralnego stanowiska. Minister wojny odpowiedział, że przedsięwzięto wszystkie kroki, aby w razie potrzeby zmobilizować bez zwłoki dwa korpusy armji i jedną dywizję artylerji. Naród może być spokojnym o siebie.

Konstantynopol 17-go marca. (*Tel. Aj. p.*) Stanowisko w. wezyra, który sprzeciwia się krokom energiczniejszym przeciw Bułgarji, uważać można za zachwiane.

Berlin 17-go marca. g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego **167.90** (onegdaj 167.30).— Bilety banku russkiego na dostawę **167.25** (onegdaj 167.—).

GIEŁDA.

Warszawa 17-go marca.

Z Berlina nadeszły dziś depesze, zawierające szacowania 167.50, 167.25 w płaceniu i 167.25, odpowiadające kursom 59.70 i 59.80 bez kosztów, z zaznaczeniem słabszej tendencji giełdy. Nasze zebranie, dosyć mocno usposobione, rozpoczęło obroty płacąc za krótki Berlin 59.75, który to kurs, pomimo dużego zapotrzebowania, niewielkim uległ zmianom, gdyż doszedł zaledwie do 59.80. Sprzedawała walutę przeważnie spekulacja. Dostawy trzymiesięczne i krótsze robiono również po 59.75 i 59.80. Różnice wynosiły dziś 5 kop. na korzyść Berlina, w porównaniu z wczorajszym kursem końcowym 27 1/2 kop. na korzyść rubli.

W obcych walutach ruch średni, lecz żwawy.

Długi **Berlin** kupowano po 59.75.

Krótkim Berlinem obracano po 59.75 i 59.80, przy chęci osiągnięcia 59.90.

Za **Londyn** krótki żądano 12.15, otrzymywano po 12.14 1/2.

Paryż krótki ofiarowano po 48.25, bez nabywców.

Wiedeń krótki 96.25 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty ograniczone.

Parę tysięcy listów likwidacyjnych w małych odcinkach sprzedano po 88.95, przy chęci otrzymania 89.35 za duże i 89.15 za małe sztuki.

Wschodnia pożyczka w zaofiarowaniu po 98.50 I em. i 98.25 II i III em.

Kilka pożyczek premjowych I em. zabrano po 266.

Nowa pożyczka 4% 82.50 w żądaniu bez ruchu.

Za listy zastawne ziemskie chciano osiągnąć 100.30 za I ser., 99.75 za II, III i IV ser. i 99.60 za V ser. Nabyto kilka tysięcy I ser. po 100.10, parę tysięcy mieszanych po 99.50 i kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.35, 99.40 i 99.45.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99, 98.25, 98, 97.60 i 97.40, według seryj. Parę tysięcy IV ser. zbyto po 97.35 i 97.40.

Akcje banku handlowego w Warszawie ofiarowano po 340, a warszawskiego banku dyskontowego po 300. Akcyj warszawskiego Towarz. ubezpieczeń od ognia szukano po 210.

Godzina 12. Usposobienie mocne.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Suche produkty browarne. Wskutek ustalonych mrozów i lepszej sanny na targu pojawiać się zaczynają obecnie zamożniejsi koloniści i chłopi, którzy wyczekiwali dotąd lepszych cen na zboże. **Jęczmień** czterorzędowy w partjach 150, 200 i 250 korcy, sprzedają oni po 3.15—3.35, za dwurzędowy biorą 3.50—3.90. Żądania za wyborowy jęczmień dwurzędowy dochodziły w ubiegłym tygodniu do rs. 4.25. Dowóz, z wyjątkiem transportów z podmiejskich okolic był nieznaczny. Na zwyżkowe usposobienia cen jęczmienia wpływała także obniżająca się waluta nasza, gdyż jęczmień nasz browarny znajdował większy zbyt zagranicą. **Słodu** dwurzędowego sprzedawano pud po 1.55, czterorzędowego po 1.35. **Kwiatu** pud po 65 kop. Za świeży wołyński **chmiel** (z 1887 roku) żądano po rs. 20. Kupiono również około 200 pudów chmielu zagranicznego z 1885 r. po rs. 7 kop. 66, od browaru Dwidina w Petersburgu za pośrednictwem domu chmielowego Rosenfeld et Comp. w Norymberdze. Kilka firm chmielowych norymbergskich zbankrutowało na 4 i 5 miljonów marek.

Oleje. Usposobienie dla oleju rzepakowego wciąż bardzo mocne. Płacą od 4.80 do 5 rs. za pud, łącznie z beczką w sprzedaży hurtowej, w detalu zaś około 20 kop. na pudzie drożej. Jeżeli wierzyć wolno wiadomościom z prowincji tedy ceny te pójdą jeszcze wyżej, gdyż zewsząd narzekają na brak rzepaku. Przesądzać tego obecnie jeszcze nie można, gdyż dopiero po poprawieniu się dróg, a tem samem możności większego dowozu przekonamy się dokładnie o prawdzie tych pogłosek. Olejem lnianym obroty więcej ożywione, co jednak na ceny wpłynąć jeszcze nie zdołało, obracają się one około rs. 4.10 za pud. Makuchami obroty średnie. Za rzepakowe przy wywozie za granicę osiągnąć można od 85 kop. do rubla za pud, za lniane prawie tyleż. Z powodu długotrwałej zimy przewidują podrożenie artykułu.

Dolina Szwajcarska.

Jutro, w niedzielę, 18-go marca 1888-go r.

WIECZÓR MAZUROWY

wykonany przez
ORKIESTRĘ WARSZAWSKĄ
pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

1) Allrecht-marsz, A. Sonnenfelda. 2) **Uwertura z op. „Alfons d'Estrella," F. Schuberta** (1-szy raz). 3) **Fantazja na orkiestrę, Reinholda** (1-szy raz). 4) Franek-mazur, Leop. Lewandowskiego. 5) Uwertura z op. „Zampa", Herolda. 6) Mazur z op. „Halka", Moniuszki. 7) **Potpourri z pieśni sławiańskich, I. Gungla** (1-szy raz). 8) Strzyga-mazur, W. Lewandowskiego. 9) Uwertura z op. „Dido", Mercadante. 10) Mazur F-dur, Chopina. 11) Kowadełko złotnika, Ellenbogena. 12) „Nasza chwała" mazur Leopolda Lewandowskiego.

Początek o godz. 5-ej po poł. (914)

Cyrk Alberta Schumana.

Dziś Wielkie Świetne Przedstawienie.

Występ gościnny Karola Abs, słynnego herkulesa, atlety i zapaśnika, najsilniejszego człowieka w świecie.

Początek o godzinie 8-ej wieczór. (258)

SKLEP Z ELEGANCKIEM URZĄDZENIEM

jest zaraz do odstąpienia Marszałkowska nr 152.

Wiadomość u stróża Józefa. (889)

„VICTORIA" Naturalna Woda Gorzka

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady Jànos, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall. ***Wodę gorzką Victoria*** spróbowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. ***Rzeczywisty Radca Stanu, Profesor Uniwers. Dr D. Lambl.*** Prospekty wysyła gratis Dyrekcja. Wien, Stefansplatz. Na składzie we wszystkich aptekach w Warszawie. (286)

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości, że dnia 18-go Marca, to jest w niedzielę, o godzinie 8-ej, danym będzie

Wieczór Muzykalno-Deklamacyjny

dla Członków, ich Rodzin i wprowadzonych Gości.

Bilety wydawane będą w dniach 16-ym i 17-ym Marca, od 8-ej do 10-ej wieczorem, a w dniu koncertu o ile pozostaną, od 7 ej do rozpoczęcia takowego. (278)

„Dolina Szwajcarska"

Dziś i codziennie występ pierwszorzędnych Artystów, Śpiewaczek, Komików i Tancerzy różnych narodowości.

P. ***E. Sansoni*** siłaczki i atletki tylko jeszcze kilka występów. Szczegóły w afiszach. (890)

Nagrody Rubli sr. 100.

W nocy z dnia 14-go na 15-ty przy rozbiciu kasy ogniotrwałej w fabryce czekolady J. Janowskiego przy ulicy Grzybowskiej nr 55, skradzione zostały papiery procentowe: Dwie pożyczki premjowe Ser. 18,542—45 I-ej Emisji. Ser. 02,662—6 II-ej Emisji z kuponami bieżącemi. List Zast. Tow. Kred. Ziemskiego Serji I-ej nr 48,942 na rs. 500. List kanalizacji miasta Warszawy na rs. 100 i gotowizną około 500 rs. Kto wykryje wskazaną kradzież, otrzyma powyższą nagrodę. (291)

Tytonie wysoko aromatyczne fabryki

POPOWA w ODESSIE

w cenie od 1—10 rs. za funt

poleca

S. ZYNDRAM

Aleja Jerozolimska nr 64,
Plac Saski nr 5. (877)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go marca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.90	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.15	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.30	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.25	—.—
„ „ „ III	98.-	—.—
„ „ „ IV	97.60	—.—
„ „ „ V	97.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.35	—.—
„ „ małe	89.15	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98 50	—.—
II „ „ rs. 100	98.25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
4% nowa pożyczka	82 50	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	340.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	300.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	210.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 112[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 219[0]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 179[4]
Od Listów likwidacyjnych kop. 111[9]
Od Obligów m. Warszawy 203[2]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 16-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	390
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	210	245
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 17-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

Zarząd Drogi Żelaznej
WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ,

podaje do wiadomości osób interesowanych, **że do eksploatacji tejże Drogi** w roku 1888, **potrzeba będzie nabyć:** 1) **Antymonu** około **800 funtów; 2) Cyny** angielskiej około **11500** funtów; 3) **Miedzi rafinowanej** w kluftach około **6000 funtów; 4) Miedzi kutej** w sztangach 1⅛", 1³⁄₁₆", 1¼", około **1500 funtów;** 5) **Ołowiu około 12000** funtów.

Pragnący podjąć się dostawy powyższych metali w całości lub części, zechcą złożyć w Wydziale Gospodarczym Drogi Żel. War. Terespolskiej opieczętowaną deklarację najpóźniej do dnia 26 Marca 1888 r. do godziny 1-ej po południu. Przy składaniu deklaracji należy okazać kwit kassy tejże Drogi na złożone w dniu poprzedzającym submissję, vadium, w wysokości 10% od summy przedstawiającej wartość deklarowanej dostawy, oraz podpisać warunki takowej i złożyć odpowiednie próby metali.

Warunki dostawy mogą być przeglądane w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej każdodziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu.

Przytem Zarząd Drogi pozostawia sobie prawo wyboru między deklarantami, lub też uznania konkurencji za niedoszłą do skutku, w razie gdyby złożone deklaracje obejmowały ceny zbyt wygórowane i nieodpowiednie do cen praktykowanych w handlu. 475R

A. C.

Najnowszy amerykański, bardzo praktyczny artykuł, jako

Maszynka do krawatów,

oraz jako

Spinka do koszul,

nabyć można we wszystkich renomowanych Magazynach bielizny i w Magazynach modnych męzkich. 328

Haft ręczny. 324

Tylko w ciągu 4-ch dni, w przejeździe, są na sprzedanie **hafty białe** (w desenie paryzkie) na całe garnitury pościelowe, również haftowane gorsy dla dam i mężczyzn, chusteczki haftowane cudownie na prawdziwym batyście i webie, **kolorowe hafty**; poduszki, pantofle i t. p.

Hotel Paryzki Nr. 7,

od 10-ej rano do 6-ej po południu. Tamże potrzebne są **panny** uzdolnione do haftu na wyjazd paro miesięczny za dobrem wynagrodzeniem.

Folwark Zacisze
vel ŁANY,

w pow. Jędrzejowskim, pod samym Wodzisławiem, na szossie Krakowskiej położony, 7 wiorst od stacji kolei żelaznej Dąbrowskiej Sędziszowa odległy, 65 morgów dobrej ziemi mający, z murowanym o 6-ciu pokojach dworem, ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, obciążony pożyczką Tow. Kred. Z-go 2,200 rs., sprzedany będzie przez publiczną licytację w Sądzie Okręgowym Kieleckim d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. Bliższe wiadomości u Kassjera Dyrekcji **Szczegółowej w Kielcach.** 334

NA ŚWIĘTA!!! 480r

Warszawska Winiarnia

firmy

M. Parzelski i S-ka

w Warszawie, ul. Miodowa № 1, w podwórzu na prawo,

poleca

WINA wyłącznie naturalne

pod gwarancją,

znane już szerszemu kołu Szanownej Publiczności ze swej dobroci, zakupywane **osobiście** wprost od (producentów) właścicieli winnic w **Krymie,** na **Kaukazie** i **Bessarabji.**

Dla **Wielebnego Duchowieństwa**

WINO MSZALNE.

Ceny nader umiarkowane.
PP. handlującym odpowiedni rabat.
Na prowincję wysyłka natychmiastowa do wszystkich stacyj kolei żelaznych za zaliczeniem.
Cenniki wysyła franco na żądanie.

Wzywam niniejszem pana **Gustawa Moczarskiego,** utrzymującego zakład obuwia i kantor loterji klasycznej w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej № 4, do odpowiedzi na list mój, wysłany do niego z Kalwarji w dniu 17 (29) Lutego r. b. za kwitem pocztowym № 141, z oznaczonym w liście terminem siedmiodniowym. O czem tegoż dnia pan Moczarski przezemnie zawiadomiony został depeszą. Kwit biura Pocztowo-Telegraficznego № 70. 483R

Kalwarja, dnia 10 Marca 1888 roku.

Kazimierz Monikowski.

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Na zasadzie art. 204 i 214 Instrukcji dla Zarządu Gminy przepisanej, podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 4 (16) Kwietnia r. b. codziennie z wyjątkiem sobót i uroczystości dworskich, od godziny 11-ej z rana odbywać się będzie w Kancelarji Zarządu Gminy przy ulicy Elektoralnej pod Nr 6, publiczna licytacja na sprzedaż niewykupionych w swoim czasie fantów, zastawionych na pewność udzielonych do 1 (13) Października 1887 roku przez Kassę Zarządu Gminy pożyczek bezprocentowych. Osoby pragnące wykupić swe zastawy winny w tym celu zgłosić się do Kassy Zarządu Gminy nie później jak do dnia 28 Marca (10 Kwietnia) r. b. od godziny 10-ej z rana do 2-ej po południu. 48.r

Za Prezesa Członek Zarządu **L. Korngold.**
Sekretarz **I. L. Grosglik.**

BUFET

przy

Warszawskiej Winiarni,

ul. Miodowa Nr 1,
w podwórzu na prawo,

prowadzony przez znanego pierwszorzędnego kuchmistrza p. **Stanisława Krzyżanowskiego,** zaopatrzony obficie w dobór najlepszych trunków, oraz różnorodnych zakąsek, mogących zadowolnić najwybredniejsze wymagania.

Codziennie od godziny 11 śniadania gorące, od 7 kolacje, z każdodzienną zmianą. 481r

W Niedziele i Czwartki Flaki.

Ceny nader umiarkowane.

Wieczorem od godziny 7-ej **Koncert na cytrze.**—Wstęp bezpłatny.

Starożytności!

PP. Hamburger z Utrechtu i Londynu,

przybywają w tygodniu bieżącym do Warszawy, zamieszkając w Hotelu Europejskim, dla nabywania po cenach odpowiednich

Starożytności wszelkiego rodzaju,

jako to: porcelanę sewrską, saską i inną, zegary i kandelabry z bronzu, przedmioty srebrne i złote, tabakierki złote emaljowane, gobeliny, materje, wachlarze, perły i t. p., i t. p.

Przyjmować będą w Hotelu Europejskim rano od 9 do 11 i po południu od 3 do 5. 459R

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM

W. KLECZYŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście 64 (Resursa Obywatelska),

odbywać się będzie

WYPRZEDAŻ

towarów wysortowanych, oraz bielizny stołowej, białej i kolorowej, niżej ceny kosztu.

Wyprzedaż trwać będzie od Czwartku dnia 15-go Marca do Wtorku dnia 20 t. m. 337

Fabryka Lakierów i Farb

J. A. KRAUSSE,

POLECA:

Massy Woskowe

różnokolorowe, do froterowania **podłóg i posadzek**, w najpiękniejszych kolorach i najtańsze.

Zaprawę politurową w massie,

terpentynową przezroczystą, na **posadzki i podłogi** do froterowania, nie zmieniającą koloru żadnej farby.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabryce przy ulicy Bonifraterskiej № 9

i w Składzie Głównym przy ulicy Miodowej Nr 12, wprost Sądu Okręgowego. 471r

---

336 **Ważne dla Pań Gospodyń.**

Mamy zaszczyt zwrócić uwagę z powodu nadchodzących Świąt, na nasze nie fałszowane, posiadające wielką fermentacyjną siłę, a dotychczas nieporównane

DROŻDŻE

prasowane Wiedeńskie,

Ad. Ig. Mautnera i Syna z St.-Marx.

Wiedeńskie te drożdże, używane w najznaczniejszych piekarniach miejscowych, jako też prowincjonalnych, w całem Cesarstwie, sprowadzają się codziennie z Wiednia.

Skład główny w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 73, wprost Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, na parterze.—**Adolf Ignacy Mautner i Syn.**

OSTRZEŻENIE.

Dom Handlowy „Joh. Setzer," właściciel fabryki ultramaryny w Kamionku pod Warszawą (Kantor w Warszawie przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 45), niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że plenipotencja udzielona p. Mikołajowi Kinderfreindowi do zarządu pomienioną fabryką i jej sprawami, pod dniem 3 Listopada 1884 r.—odwołaną zostało. 477R

NA KASZEL i KATAR:

Dragèes contre la toux szczególniej pomocne na suchy i uporczywy kaszel.—**Płyn do wąchania** usuwający katar w parę godzin.—**Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym.—**Woda chinowa** zapobiegająca wypadaniu włosów.—**Maść na odmrożenie** znana ze swej dobroci,

poleca **Apteka Dworu J. C. K. M.**, dawniej **F. SZTEYNERA**, obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59,

wprost Resursy Obywatelskiej. 456R

WINO zawierające PEPTON

CHAPOTEAUT

Aptekarza w Paryżu.

Pepton jest substancją wytworzoną prze strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na anemią, osłabione w skutek chronicznego niedostatecznego i mozolnego trawienia, mające wstręt do pokarmów, dotknięte gorączką, diabetem, suchotami, dysenterją, chorych na raka, wątrobę i żołądek.

Składy w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich aptekach.

Willa w Otwocku

do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach, lub do wynajęcia, dom murowany z piecami. — Wiadomość: Nowo-Senatorska w Magazynie Wietrzykowskiego. 332

Na miejsce pomocnika administratora dóbr, poszukiwany jest

AGRONOM,

posiadający kwalifikację naukową jednego z zakładów specjalnych oraz parę lat praktyki gospodarskiej, z dobremi świadectwami. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. **F. O.** 303

Nauka i wychowanie.

Francuzka demi gouvernante młoda, wesoła, z dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd. Jerozolimska 43, mieszkania 6, od 3-ej do 5-ej. 4490

Francuzka demi-gouvernante, dopiero co przybyła, młoda, żąda umieszczenia. Krakowskie-Przedm. 7. Biuro Dąbrowskiej. 4709

Korepetytor potrzebny na dwie godziny dziennie—honorarjum 10 rs. miesięcznie. Wołyńska 11, u właściciela domu. 4732

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji, dla dwóch lub trzech osób. Ul. Solna 17. 4494

Student wyższych kursów filologji, udziela lekcyj lub korepetycyj. Żurawia № 3, u stróża. 4568

Tanio muzyki, patent, konserwatorjum. Złota 9, u gospodarza. 4530

Posady i prace.

Agronom poszukuje zarządu większemi dobrami lub administracji tu lub w Cesarstwie, da zabezpieczenie hypoteczne. — Oferty pod adresem „Rządca" uprasza składać Elektoralna № 6, w księgarni. 4369

Człowiek młody, energiczny, rysownik technik, poszukuje zarządu domem za mieszkanie od 1-go. Oferty pod lit. P. Z. kantor Kurjera Wars^z 4766

Maszynista posiadający kilkoletnią praktykę w kraju i za granicą, poszukuje posady do młynów, tartaków itp., na żądanie może przesłać kopję świadectw, włada językami, polskim, ruskim i niemieckim. — Oferty kantor Kurjera Warsz. pod „Maszynista". 4553

Młody człowiek, żonaty, poszukuje zajęcia, posiada język polski, niemiecki i początki ruskiego, pracował poprzednio w domu ekspedycyjnym, następnie w interesie bankierskim jako pomocnik buchaltera. — Oferty proszę adresować T. K. Ulica Sienna № 17, m. 14, w oficynie. Tamże przepisuję ładnem i wyrobionem pismem, rysuję, kopjuję podług życzenia. 4525

Ogrodnik żonaty, poszukuje posady odpowiedniej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literą „W. ogrodnik". 4753

Osoba obznajmiona specjalnie z krawiecczyzną i krojem poszukuje miejsca zarządzającej pracownią lub do sprzedaży w magazynie. Wiad. Długa № 18, mieszk. 32, od 9 do 11 rano. 4634

Osoba przyzwoita, z familji zacnej, wieku średniego, poszukuje miejsca do pielęgnowania dzieci lub osoby wiekowej. Rekomendacja pewna. Długa № 6, m. 2. 4735

Osoba młoda, przybyła ze wsi, posiadająca dobre świadectwo, poszukuje miejsca gospodyni tu lub na wsi. Hoża № 7, mieszkania 38, od godziny 4 do 7. 4596

Osoba w średnim wieku, inteligentna, z rekomendacjami osób znanych i wiarogodnych, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca, może się też opiekować dziećmi. Nowy-Świat 34, mieszkania 20. 554

Osoba młoda i miła, poszukuje posady na wyjazd, sklepowej, bufetowej, do zarządu domem. Oferty w kantorze tegoż pisma pod Z. S. 4527

Potrzebne są panny do znaczenia bielizny i podręczne do maszyny. Kapitulna № 5. 4592

Potrzebni są uczniowie do jubilera. Wiadomość w magazynie W-go Mankielewicza w gmachu Teatru. 4590

Poszukuję miejsca lektorki przy osobie starszej płci żeńskiej. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod literą L. 530

Poszukuję posady inkasenta, kasjera, ekspedytora w handlu lub interesie przemysłowym, znam handel bławatny, galanteryjny i inne, oraz języki, mogę złożyć kaucję i rekomendacje. Oferty proszę w kantorze Kurjera Warsz. K. K. 4458

Potrzebna jest bona francuzka, znająca krawiecczyznę. Chmielna 33, m. 7. 4638

Panny kompletnie uzdolnione w strojach damskich kapeluszy potrzebne zaraz do magazynu Bogusławskiego. Żabia 4. 4640

Poszukuje się zajęcia lektorki na parę godzin dziennie za obiad. Oferty pod lit. E. L. proszę składać w Kurjerze W. 4635

Panny i uczennice potrzebne do fabryki kwiatów. Długa 42. 537

Potrzebne staniczarki na czas długi. Plac Aleksandra № 12, m. 5. 4764

Panna szuka pracy w domu prywatnym, szyje bieliznę i suknie. Ulica Bednarska № 10, mieszkania 13. 4763

Potrzebna jest panna do strojów na wyjazd. Wiadomość hotel Polski № 98. 4762

Potrzebne zaraz maszynistki do trykotów, Solec 99, m. 8. 4759

Potrzebna zdatna maszynistka i podręczna do drobiazgów. Piwna № 23, m. 8. 4756

Potrzebne są panny zdatne do staników i podręczne do spódnic. Elektoralna 41, w oficynie. Włodarska. 4749

Potrzebna jest panna sklepowa z kaucją rs. 100. Senatorska № 8, m. 13. 4740

Potrzeba kobiety do gotowania i szycia na stałą. Chłodna 10. m. 7, parter, prawa oficyna. Przyjmuję od 5 do 6. 4738

Potrzebna panna do upinania sukien i podręczna. Chłodna, domu № 23, m. 14. 4730

Potrzebna młodsza z dobremi świadectwami, umiejąca prać ładnie i prasować, od 1-go kwietnia. Pierwszeństwo ma niemka Plac Aleksandra № 3, mieszk. 2. 4615

Potrzebny uczeń do zakładu mechanicznego, dobrej konduity, a także są maszyny do sprzedania Zingera i pończoszniczа. — Tłomackie № 6. A. Sztonke. 4742

Pralnia Matyldy, Chmielna 16, potrzebuje bardzo uzdolnionych prasowaczek do koszul. 4606

Technik młody, z kilkoletnią praktyką biurową i warsztatową, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. T. T. 558

Urzędnik chce przyjąć obowiązki rządcy domu, potrzebujący raczy zostawić swój adres u stróża domu № 22, ul. Podwale. 4746

Kupno i sprzedaż.

Arthur et Co. Leszno № 4, poleca śledzie angielskie w oliwie, bez ości Fisch-Roulady w sosie musztardowym, śledzie zwijane nadziewane (Roll Moks Heringe) w sosie mleczkowym i musztardowym, śledzie marynowane na sposób hamburski, śledzie pocztowe, w puszkach blaszanych hermetycznych. 516

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Autografy Cromera, Hummla, Rossiniego, Cherubiniego, Sonntag, Pasta i Haendla, znajdujące się na wystawie muzycznej są do sprzedania. Bliższe szczegóły i cena w kancelarji wystawy. 554

Do sprzedania za rs. 200 pianino czarne. Ulica Ordynacka № 8, m. 8. 4736

Do sprzedania tanio: łóżka machoniowe i żelazne, stół, szeslong, oleandry, portjery, kapy i materjały wełniane na suknie. Marszałkowska 20, m. 7. 4604

Do sprzedania 3 maszyn do wyrobu cegły z całem urządzeniem, 16 wózków drajszaby, centryfuga do pompowania wody, klepki, kilkaset form do robienia cegły, kuźnia polowa. W cegielni W-go Witkowskiego za rogatką Belwederską № 11. Wiadomość u rządcy Kielmana od godziny 12 do 3 po południu. 4180

Do sprzedania ogier zdatny do zaprzęgu i wierzchu, uprzęż angielska i powozik „Tulbirie". Koszary Mirowskie u wachmistrza Żandarmów Polowych. 4450

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania książki starożytne historyczne i lekarskie. Wielka 45, mieszkania № 8. 4543

Fortepian Kralla bardzo dobry za rs. 230, drugi Buccholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 4774

Garnitur mebli machoniowych wyściełanych tapicerską robotą, do sprzedania za bezcen. Wiadomość Twarda 35, m. 2. 4761

Garnitur mebli włosem wyściełanych tanio do sprsedania. Śliska 7, m. 33. 4496

Kozetka, dwa foteliki i krzesełka fantazyjne są do sprzedania po cenie kosztu. Ulica Chmielna № 10, u tapicera. 4768

Kto ma pianino do wynajęcia rs. 3—4 miesięcznie, zostawić adres w kantorze Kurjera pod lit. A. H. 4436

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kołyska żelazna ozdobna tanio do sprzedania w sklepie żelaznym R. Straus. Marszałkowska 138. 4497

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Lando używane, do sprzedania. Wiadomość hotel Europejski № 163, przed południem. 4771

Lokomobila o sile 14-tu koni, będąca jeszcze w ruchu, jest do sprzedania. Obejrzeć można w młynie parowym. stacja Ruda Guzowska. 4729

Łóżko paryzkie z materacami i dywan, do sprzedania. Marszałkowska 125, mieszkania 27. 4118

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4775

Meble rozmaite tanio sprzedaję nowe i używane, zarazem przyjmuję stare w zamian. Elektoralna 43. Tapicer, Okoń. 4645

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro. mieszkania 10. 4515

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 4495

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 4777

Maszyna Mansfelda cylindrowa, prawie nowa, za gotówkę tanio zaraz lub na spłaty i wagi decymalne na 10 pudów. Świętojerska № 20, m. 33. 4739

Meble z kilku pokojów do sprzedania z powodu wyjazdu. Elektoralna № 47, mieszkania 4. 4540

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze w składzie hurtowym i detalicznym H. Lindnera, dawniej L. Schlesinger, przy ulicy Nowy-Świat № 42. 3211

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 4137

Nadesłano na sprzedaż szynki ze wsi. — Złota № 46, m. 10. 4745

Parę młodych, rysistych klaczy sprzedaje się. Nowogrodzka № 20, spytać stróża Franciszka. 4589

Pokryć wszelkich na meble wielki wybór! Dywanów, kołder, serwet, chodników. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 479

Pełnej krwi angielskiej klaczka dwuletnia po Markusie i Gizelli, do sprzedania. Mazowiecka 1. 4772

Para klaczy kasztanowatych, do sprzedania. Mazowiecka № 1. 4773

Poszukuje się doga, szczeniaka. Mających do odstąpienia uprasza się o składanie adresu w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. A. z załączeniem ceny. 4754

Sprzedaje nożyce do krajania tektury za bardzo nizką cenę. — Grzybowska № 23, mieszkania 2. 4769

Szafa dębowa rozbierana do sprzedania. — Nowy-Świat № 52, stróż wskaże. 4348

Sprzedaje się pies ceter 5-miesięczny. — Elektoralna № 37, m. 3. 4642

Szynki, kiełbasy i sery litewskie, świeżo nadesłane, tamże octy winny i miodowy, po cenach przystępnych. Nowy-Świat № 27, w podwórzu. 4167

Tanio sprzedaje się fortepian fabryki Szredera, amerykan, różne meble, naczynia gospodarskie i bronzy. Skierniewice, dom Grzesiewicza. 4378

Wyżymaczki sprzedaje, wynajmuje i reperuje z gwarancją R. Straus, Marszałkowska 138. 3691

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania dwie maszyny do czyszczenia pierzy i puchu, bardzo korzystny interes, z powodu, że takich maszyn znajduje się w Warszawie dwie. Ulica Miedziana № 7. 3553

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania 500 butelek wina dońskiego, naturalnego, białego i czerwonego. Obejrzeć można od godziny 10 rano do 5 po południu, ulica Krochmalna № 54. mieszkania 4. 4719

12½ kop. funt pudru z cukru najlepszego jak również wszystkie przybory do ciast w najlepszych gatunkach po możliwie najniższych cenach. Drożdże najlepsze od dnia 23 nadchodzić będą codziennie świeże, z czem poleca się skład win, herbaty. cukru i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego w Warszawie. 4616

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia interes z powodu wyjazdu właściciela dobrze procentujący za rs. 20,000. Oferty w kantorze Kurjera J.D. 4733

Emeryt, mogący wypożyczyć na pewne zabezpieczenie 1,200 do 1,500 rs., pragnąłby w procencie otrzymać od 1 lipca r. b. mieszkanie na wsi z całkowitem utrzymaniem, w blizkości Warszawy, lub drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Oferty z wskazaniem miejscowości i warunków, proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod L. J. 1,500 tylko do 25 marca. 4747

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie, egzystująca lat 8. Wiadomość plac św. Aleksandra № 12, m. 12, od 4—6. 4741

Korzystny interes dla kobiety młodej i silnej, o bliższych szczegółach dowiedzieć się można. Ulica Długa № 5, mieszkania 27, 2-gie piętro, w godzinach rannych. 4359

Krowiarnia do wynajęcia w domu № 4, ulica Oboźna, obok bazaru. 4664

Mając stosunki handlowe, poszukuję reprezentacji lub ajentury jakiej fabryki lub domu handlowego, w razie potrzeby złożę odpowiednią kaucję. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod lit. W. C. 4734

Majątek w pięknem położeniu, kompletnie urządzony, z pełnymi inwentarzami, bardzo ładną rezydencją, ogrodami, oranżerjami, w gubernji Kieleckiej, obejmujący włók 90, w tem łąk włók 10, lasu 40 włók, reszta orne, do zamiany na dom w Warszawie lub mały majątek ziemski z dopłatą. Wiadomość Wilcza 21, mieszkania 5, między 4 a 6 po południu. 4757

Osoba pojedyncza płci żeńskiej, posiadająca rubli osiemset, może za umieszczenie tychże do czasu zwrotu całkowitej sumy w ratach miesięcznych, otrzymać przy młodem małżeństwie pokój na 2-em piętrze, z opałem, światłem i obiadami, o kilkanaście kroków od Saskiego ogrodu. Wiadomość powziąść można Erywańska № 4, mieszkania № 42. 4731

Poszukuje się domów w Warszawie, w szacunku do 45,000 oraz do 100,000 rs., oraz majątku w szacunku do 100,000 rs. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość u adwokata Siemiradzkiego. Żurawia 19. 4622

Piekarnia ze sklepem, z mieszkaniem i stajnią, egzystująca lat kilka, do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość ulica Miła № 45, u właściciela domu. 4452

Rubli 8,000 oddaję na pierwszy numer po Towarzystwie, na dom w Warszawie. — Wiadomość zostawić w kantorze Kurjera pod literami A. L. 4603

Rubli 10,000 potrzebuję na drugi numer hypoteki domu. Oferty pod lit. A. Z. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 4663

Sklepik spożywczy do odstąpienia w domu zajezdnym, w dobrym punkcie. Ulica Nowolipki № 16. 4755

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z obszernem mieszkaniem, komorne tanie, z powodu słabości sprzedaje się zaraz za przystępną cenę. Chłodna № 5. 4572

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Topiel 12. 4508

Sklep spożywczy sprzedaję, mieszkanie tanie. Chmielna № 68, wprost komory. 4438

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowolipie № 80. 4657

Sklep: dystrybucja, towary norymberskie, materjały piśmienne, galanterja, wiktuały, oraz kantor pism, zaraz do odstąpienia. Świętokrzyzka № 3. 4639

Wspólnik chrześcijanin z kapitałem rubli 5 do 6,000 potrzebny do interesu w pełnym rozwoju i przynoszącego znaczne korzyści, na miejsce ustępującego ze spółki. Oferty pod „Naprzód" w kantorze tegoż pisma. 4637

Żądaną jest pożyczka 2,500 rubli na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego. Procent 10 i mieszkanie przez lato. Chłodna № 35, mieszkania № 1, od 4—6 po południu. 4765

Lokale.

Do odnajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 544

Do wynajęcia od 1 lipca lokal, składający się z 12—14 pokojów, na 2-m piętrze, od frontu, z 3-ma przedpokojami, kuchniami, z wodą i ziewami i innemi dogodnościami, w domu pod № 28 ul. Elektoralna. Lokal ten może być rozdzielony na mniejsze. Wiadomość u rządcy domu. 4456

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, przy ulicy Szczyglej № 6—8, od 1 kwietnia. 4475

Dwa pokoje, przedpokój, frontowe, kompletnie umeblowane. Niecała 12 domu, stróż wskaże. 4513

Do wynajęcia od 1 lipca 9 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, 1-sze piętro. Wilcza 21. Cena 1,300 rs. 4758

Jest do wynajęcia 3 pokoje, przy magazynie strojów z wyrobioną klijentellą, dla osoby robiącej suknie, w każdym czasie. Ul. Żabia № 4. 4593

Obszerne budynki murowane, zdatne na warsztaty lub fabrykę, śpichrze, budynek na magle, sklep wiktuałowy, różne lokale, stajnie, wozownie. Sienna № 78, za Żelazną. Trzeci dom od stacji tramwajowej. 3911

Pokój frontowy, na parterze, z usługą, blizko kolei Wiedeńskiej, dla osoby przyzwoitej, mężczyzny lub kobiety, do najęcia od Wielkiej-Nocy. Można również korzystać z fortepianu. Wiadomość Nowy-Świat 38, mieszkania 9. 4667

Pokoje kawalerskie do najęcia. Wiadomość: Złota № 2. 4737

Pokój umeblowany, z usługą, opałem, samowarem, do wynajęcia. Ul. Hortensja № 7, 11. 4693

Pokój ładny, z osobnem wejściem, z wszelkiemi wygodami, z całodziennem utrzymaniem, zaraz, bardzo tanio do wynajęcia. Złota 34, mieszkania 30. 4743

Pokój przy rodzinie, z wspólnym przedpokojem, dla przyzwoitej kobiety, od 1 kwietnia. Nowolipie № 30, mieszkania 9. 4744

Pokój lub 2 zaraz, z usługą, samowarem. Hoża № 20, m. 7. 4614

Pokój kawalerski, eleganckie wejście, z całodziennem utrzymaniem i usługą. Marszałkowska 69. Restauracja. 4481

Sklep od lipca, najęcie od właściciela domu lokalik kawalerski od kwietnia. Nowy-Świat 25. 4569

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana. Miodowa 15. 543

Sklep potrzebny od 1 kwietnia, niedaleko placu Teatralnego, lub na Marszałkowskiej, niedaleko ogrodu Saskiego, za 500 do 600 rs. Proszę składać adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. A. 4750

W Wilanowie mieszkanie letnie na plebanji, 4 pokoje z kuchnią; może być stajnia i wozownia. 3822

Za 150 rs. rocznie dom murowany, o 6-ciu pokojach z kuchnią, na wsi, we dworze, w ogrodzie, o pięć wiorst od miasta, przy stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej do wynajęcia. Może też być wynajęte tylko na sezon letni. Wiadomość u adwokatowej Siemiradzkiej, codziennie od 1-ej do 3-ej. Żurawia № 19. 4623

Zaraz lub od 1-go jest pomieszczenie, dla panienki lub osoby starszej, z całodziennem życiem—i obiady dla pragnących stołować się prywatnie. Złota 37, m. 7. 4491

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 4647

Akuszerka M. S. przyjmuje na słabość, za przystępną cenę. Żurawia № 19, mieszkania 18. 4112

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje. Pokoje z osobnemi wejściami. Chłodna 21. 4748

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 4767

Bieliznę męzką i damską, znaczenie przyjmuję i starannie wykończam. Ceny przystępne. Sosnowa 11, m. 10. 555

Gdyby ktoś możny, a chętnie niosący pomoc, chciał wydobyć ojca rodziny z bardzo kłopotliwego położenia, pożyczką rubli dziewięciu tysięcy na lat kilka, na procent 5 od sta, wypłacany miesięcznie z góry, z gwarancją hypoteczną na sumie będącej pod dożywociem, niech raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami F. B. 4751

Mamka z młodym pokarmem. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 4554

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. 4492

Osoba mająca upoważnienie na utrzymywanie pensji wyższej prywatnej żeńskiej, zechce zostawić adres swój w Kurjerze, pod literami A. Z. 532

Obiady prywatne. Ulica Czysta № 6, mieszkania 24. 4776

Przybłąkał się piesek czarny, z białą odmianą na łbie i piersiach. Złota 29, mieszkania 15. 4760

Pies buldog z № 919 zginął, odprowadzić za nagrodą, do hotelu Europejskiego. 4643

Piekarnia do wynajęcia od 1-go kwietnia. Elektoralna 25. 4633

Tanio! przyjmuje suknie, również dziecinne do roboty. Wilcza 6—3. 4037

U akuszerki pokój dla osoby spodziewającej się słabości, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 7, mieszk. 36. 4770

W pracowni Pelagji, Złota № 16, m. 6, wykończają się suknie podług wszelkich wymagań gustu i mody, ze wszystkiemi dodatkami od rs. 6 do 15, kapelusze do ubrania, palta i dziecinne ubrania też przyjmuje, oraz mam do sprzedania szlafroki ranne. 4467

Zgubiono we środę po koncercie przy kontramarkarni towarzystwa muzycznego portmonetkę, zawierającą 2 rub. i kwit z kasy gubernjalnej koniecznie potrzenby do odebrania paszportu francuzkiego. Łaskawy znalazca raczy odesłać ten kwit. Ulica Widok № 12, mieszkania 7. 4752

Druk Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny n. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).